Kenigsberg, Michał

Kronikarz Żydów płockich

Notatki Płockie 11/5-39, 37-38

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

MICHAŁ KENIGSBERG

KRONIKARZ ŻYDÓW PŁOCKICH

Na krótko przed wybuchem II wojny światowej gmina Żydów w Płocku, najstarsza żydowska gmina w Polsce, sięgająca początkiem pierwszej połowy XII w., przygotowywała się do uroczystych obchodów siedemsetlecia swego istnienia. W 1939 r. ukazała się pierwsza część „Historii Żydów w Płocku", napisana przez znanego historyka, Sz. Trunka, a wydana przez sekcję historyczną Żydowskiego Instytutu Naukowego (YVO) w Wilnie. Dalszych części książki już nie zdążono wydać.

Gdy środowisko żydowskie przestało istnieć, wśród rozproszonych po całym świecie Żydów płockich zrodziła się potrzeba zapisywania wspomnień o latach spędzonych w rodzinnym mieście. W 1945 r. w Buenos Aires została wydana licząca około 300 stron praca zbiorowa, zatytułowana: „Płock, kartki z dziejów życia Żydów w starej ojczyźnie". W 1960 r. w Nowym Jorku ukazała się inna monografia, napisana przez Sema Greenspana. O obu tych książkach autor pisał w „Notatkach Płockich", Nr 25, 1963 r.

Spośród Płocczan interesujących się życiem miasta rodzinnego szczególnie ciekawą indywidualnością jest autor drugiej wyżej wspomnianej książki. Powziął on imponujący zamiar zebrania i opracowania materiałów dotyczących życia i działalności środowiska żydowskiego w Płocku. Sem Greenspan stał się tego życia kronikarzem. Mieszkając stale w Nowym Jorku zbiera każdy ślad przeszłości Płocka. Bez pomocy wielkich instytucji, z własnych środków, zdobywanych pracą najemnego robotnika, zakupuje wszystko, co dotyczy Płocka. W jego zbiorach znalazły się dziesiątki książek, traktujących o najróżnorodniejszych zagadnieniach, ale związanych tym, że wszystkie zostały napisane przez Pocczan.

Owocem tej pracy stała się wydana własnymi środkami książka pt. „Żydzi w Płocku", w której autor dał obraz ich działalności w różnych dziedzinach życia: w literaturze, w pracy społecznej, w plastyce itp. Zebrane materiały wykorzystane zostały również w licznych artykułach drukowanych przez Greenspana w czasopismach różnych krajów (Kanada, Ameryka, Izrael).

W 1965 r. autor wydał broszurę zatytułowaną „Bibliografia Płocka, najstarszej gminy żydowskiej w Polsce, opracowana przez Sema Greenspana". Jest to publikacja, która może się przydać szczególnie badaczom okresu okupacji; przynosi także cenne wiadomości dotyczące wcześniejszego okresu. Bibliografia dzieli się na kilka następujących rozdziałów: 1. Okres wczesny, 2. Pisarze płoccy, 3. Działacze społeczni, 4. Rabini, 5. Lekarze płoccy, 6. Korespondencja w prasie hebrajskiej o Płocku w latach 1872—1903.

Sem Greenspan — kronikarz Żydów Płockich.

Obok wykazu publikacji poszczególnych Płocczan w książce znajdują się również krótkie notki biograficzne o każdym z autorów. Nie sposób cytować wszystkich pozycji, które znalazły się w Bibliografii. Dla przykładu podam tylko kilka z rozdziału „Lekarze płoccy". Z bogatej twórczości naukowej lekarza dr Edwarda Flataua przytoczyć można takie prace jak „Atlas of the Human Braind and the Course of Fibris" i „Badania doświadczalne nad szkodliwymi guzami centralnego systemu nerwowego". Bibliografia podaje również prace Flataua drukowane w czasopismach polskich i zagranicznych.

Długa jest lista lekarzy płockich, którzy swymi pracami posunęli naprzód wiedzę medyczną. Tutaj wymienię tylko nazwiska: dr Salomona Minca, który ogłosił 25 publikacji, dr Pawła Goldsztejna, autora 20 prac naukowych, współczesnego nam prof. dra Artura Bera, autora 140 prac badawczych, 17 książek, redaktora 14 wydawnictw periodycznych.

Inne rozdziały Bibliografii zawierają nie mniej ciekawy materiał — np. dowiadujemy się, że poczesne miejsce w literaturze Związku Radzieckiego zajmuje Płocczanin, Lew Ostrower, między innymi autor książki o Tadeuszu Kościuszce.

Obecnie Sem Greenspan przygotowuje do druku leksykon pisarzy, artystów i pracowni-

ków społecznych Płocka ostatnich dwóch stuleci. Leksykon ten obejmuje około 200 nazwisk.

Na zakończenie kilka danych biograficznych o autorze zafascynowanym przeszłością swego miasta rodzinnego.

Urodził się w 1908 r. w Płocku w środowisku biednym. Ukończył szkołę powszechną. Pracował społecznie w stowarzyszeniu „Hechaluc", które przygotowywało młodzież do pracy w rolnictwie. Później był sekretarzem organizacji „Frajhajt" przy socjalistycznej partii pracy „Poalej Sion". W latach 1936—1937 redagował gazety: „Słowo Płockie" i „Życie Płockie". W 1938 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Chwile wolne od pracy w swoim zawodzie kuśnierskim poświęca współpracy z wieloma wydawnictwami. W 1944 r. otrzymał nagrodę na konkursie „Między żydowskimi emigrantami w Ameryce".

Publikacja tych kilku uwag o działalności Sema Greenspana niech będzie wyrazem naszego uznania dla autora, który swoją pracą badawczą związał się z Płockiem, z jego przeszością i teraźniejszością, bo i dla zawodowego historyka jego książki mogą być często jedynym źródłem wiadomości o dawnym Płocku.

WRAŻENIA Z MAZOWIECKIEJ WIOSNY KULTURALNEJ

Mazowiecka Wiosna Kulturalna stała się przeglądem społecznego dorobku kulturalnego województwa w okresie Polski Ludowej oraz wielką imprezą kulturalną w ramach ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Jej niewątpliwymi osiągnięciami były:
powiązanie pracy kulturalno-oświatowej z działalnością polityczną i ideowo-wychowawczą;
jak najszersza popularyzacja działalności kulturalnej w jej różnorodnych aspektach organizacyjnych, treściowych i formalnych;
aktywizacja kulturalna wsi i małych miasteczek w tworzeniu amatorskich zespołów artystycznych, w podnoszeniu poziomu ich pracy artystycznej i kultywowaniu wartości folklorystycznych.

Trwają ożywione dyskusje, czy doniosłe imprezy „Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej" związać na stałe z Płockiem, czy też każdego roku przenosić się do innych miast województwa warszawskiego.

Niezależnie od argumentacji, jakimi operują polemiczne strony, warto z naciskiem podkreślić, że Płock, jako miasto, które w opinii krajowej, a także europejskiej [1]) uchodzi za stolicę przemysłu rafineryjno-petrochemicznego Polski, które w tysiącletniej historii swymi politycznymi i kulturalnymi wpływami oddziaływało na inne środowiska regionalne województwa warszawskiego [2]) — jest chyba najbardziej predestynowane do pełnienia wiodącej roli w organizacji tej imprezy. Za taką właśnie koncepcją przemawiają jeszcze względy ekonomiczne: Płock — jak żadne inne miasto woj. warszawskiego posiada zaplecze hotelowe, gastronomiczne, sale widowiskowe, place [2]), a w przyszłym roku ma posiadać amfiteatr, poza tym dysponuje wyrobionym aktywem politycznym i kulturalnym, nawykłym do organizacji tego typu imprez artystycznych, co nie jest bez znaczenia.

[1]) „La Vie francaise" — artykuł o Płocku

[2]) Przemówienie Członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR tow. Ryszarda Strzeleckiego.

Aprobować koncepcję organizacyjną czy dokonać inowacji?

Liczba rozmaitych imprez Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej w ciągu czterech dni jej trwania przekroczyła trzy dziesiątki. Wśród nich wyróżniały się znaczeniem politycznym i kulturalnym 4 koronne: uroczystości otwarcia MWK, sejmiki: powiatowy i wojewódzki oraz wielki wiec z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych uświetniony występami zespołu „Mazowsze".

Każda impreza spełnia swe zadanie, jeśli jest dobrze zorganizowana (a organizacja imprez, co trzeba obiektywnie stwierdzić — zasługiwała na uznanie i podziw) i jeśli aktywnie uczestniczy w nich jak najszerszy krąg publiczności.

Tymczasem wśród 32 imprez — 8 zorganizowanych było w godzinach porannych, co oczywiście przekreśliło możliwość aktywnego włączenia się publiczności lub miłośników poszczególnych dziedzin kultury.

I tak spotkanie ze znanymi pisarzami zorganizowane zostało w stosunkowo ciasnym pomieszczeniu popularnego MPiK-u, spotkanie zaś z aktorami Teatru Ziemi Mazowieckiej w sali Domu Kultury. I jedna, i druga impreza nie spełniła oczekiwanej roli!

Poza tym Płock w tych gorących i pięknych dniach gościł wielu, bardzo wielu wybitnych artystów, aktorów, pisarzy, muzyków itp., którzy w niewystarczający sposób otoczeni byli opieką ze strony gospodarzy. Stąd też byli pozostawieni sami sobie i mogli się czuć słusznie zawiedzieni w swoich ambicjach. Komitet organizacyjny winien był po prostu zaplanować program pobytu zasłużonych działaczy kulturalnych i „przydzielić" im opiekunów, którzy w sposób atrakcyjny i odpowiadający randze gości wypełniliby ich czas pobytu w Płocku.

Rozważmy też problem ilości imprez w sposób prosty, jednocześnie praktyczny!

Jeśli uczestniczyłem w spotkaniu z pisarzami, które rozpoczęło się w dniu 24. VI. o godzinie 11, to nie mogłem niestety, czego bardzo żałowałem, uczestniczyć w kilku innych nie mniej ciekawych imprezach!